

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/68298,Proces-komandorow-Krwawe-lata-Marynarki-Wojennej.html>



ARTYKUŁ

## **Proces komandorów. Krwawe lata Marynarki Wojennej**

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: DANIEL SIECZKOWSKI 22.05.2020

O ile w świadomości społecznej Polaków funkcjonuje już temat represji komunistycznych wymierzonych w podziemie niepodległościowe, o tyle zbrodnie reżimu na żołnierzach „ludowego” Wojska Polskiego wciąż są mało

znane.

„Ludowe” Wojsko Polskie, tworzone na terytorium ZSRS od maja 1943 r. pod kontrolą Józefa Stalina i wytypowanych przez niego komunistów polskich, od początku było nasyczone oficerami sowieckimi.

Komuniści wiedzieli, że armia będzie im niezbędna do utrzymania władzy. Brak własnych kadr oficerskich powodował jednak, że nie byli oni pewni zachowania „ludowej” armii. Jednocześnie zdawali sobie sprawę z tego, że polska armia z sowieckim korpusem oficerskim będzie źle postrzegana przez Polaków.

Pełnili oni najważniejsze funkcje dowódcze, a niektóre struktury, takie jak Informacja Wojskowa (nominalnie kontrwywiad, *de facto* wojskowa policja polityczna), początkowo były obsadzone przez nich w stu procentach. Komuniści wiedzieli, że armia będzie im niezbędna do utrzymania władzy. Brak własnych kadr oficerskich powodował jednak, że nie byli oni pewni zachowania „ludowej” armii. Jednocześnie zdawali sobie sprawę z tego, że polska armia z sowieckim korpusem oficerskim będzie źle postrzegana przez Polaków.

Potrzeba uznania i legitymizacji władzy komunistów, którzy bardzo chętnie posługiwali się patriotycznymi hasłami i symbolami, doprowadziła do przyjmowania do nowej armii oficerów przedwojennych, „sanacyjnych”. O tym, że było to rozwiązanie tymczasowe, świadczą słowa zamieszczone w dokumencie „Wytyczne dla tworzenia kadr oficerskich Wojska Polskiego” z sierpnia 1945 r. Zawarto tam m.in. taki passus:

„[...] Utworzenie i wychowanie [...] korpusu [oficerskiego] potrzebuje dłuższego czasu. W tym okresie Wojsko Polskie musi wykonać swoje wielkie zadania pod przewodnictwem przejściowego składu kadry oficerskiej, zestawionej możliwie najstaranniej z dość różnych elementów, które są obecnie w dyspozycji”.

Te „różne elementy” to oficerowie, którzy służyli w Armii Krajowej, walczyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie lub wojnę spędzili w niemieckich obozach jenieckich. Od początku nie ufano im, jako że byli „niepewni politycznie” i mało podatni na indoktrynację marksistowsko-leninowską. Pierwsza fala represji miała miejsce już jesienią 1944 r., kiedy to czystce poddano oficerów, którzy służyli w AK, a w okresie Polski „lubelskiej” zostali zmobilizowani do „ludowego” wojska. Nowa polska armia docelowo miała dysponować nowym korpusem oficerskim, złożonym z ludzi odpowiednich „klasowo”, w pełni zindoktrynowanych i posłusznych.

Proces sowietyzacji „ludowego” Wojska Polskiego mógł ruszyć z całą mocą dopiero po rozbiciu podziemia niepodległościowego oraz po sfałszowaniu referendum w czerwcu 1946 r. i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. Połączenie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w grudniu 1948 r. w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą oraz rozgrywki na szczytach władzy między grupami Bolesława Bieruta i Władysława Gomułki zapoczątkowały nowy etap w kształtowaniu ustroju komunistycznego w Polsce. Do tego dochodziła napięta sytuacja na świecie – rozpoczynała się „zimna wojna”. Blok państw komunistycznych miał zostać poddany maksymalnej kontroli Związku Sowieckiego i upodobniony doń w jak największym stopniu.

### **Proces „TUN”**

Usuwanie „sanacyjnych” oficerów z szeregów armii było integralnie związane z rozgrywkami politycznymi w PPR/PZPR, a te z kolei stanowiły efekt wypełniania poleceń Kremla. Na przełomie sierpnia i września 1948 r. odbyło się plenum Komitetu Centralnego PPR, podczas którego Bierut wygłosił referat o „odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym”<sup>1</sup>.

Pierwsza fala represji miała miejsce już jesienią 1944 r., kiedy to czystce poddano oficerów, którzy służyli w AK, a w okresie Polski „lubelskiej” zostali zmobilizowani do „ludowego” wojska. Nowa polska armia docelowo miała dysponować nowym korpusem oficerskim, złożonym z ludzi odpowiednich „klasowo”, w pełni zindoktrynowanych i posłusznych.

Odpowiedzialnością za nie obarczył Gomułkę, którego usunięto ze stanowiska sekretarza generalnego PPR. Konflikt między komunistami „krajowymi” (grupa Gomułki) a tymi, którzy wojnę spędzili w ZSRS (grupa Bieruta) był oczywiście kontrolowany przez Stalina, stawiającego w tej rozgrywce na Bieruta. „Odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne” – według Bieruta i jego zwolenników – przeniknęło m.in. mocno w szeregi „ludowego” Wojska Polskiego. Korpus oficerski miał więc zostać poddany weryfikacji pod kątem politycznym i klasowym. Symbolem nadchodzących zmian była nominacja marszałka ZSRS Konstantina Rokossowskiego na ministra obrony narodowej Polski i zarazem jej marszałka, która nastąpiła 6 listopada 1949 r.<sup>2</sup> Nieco wcześniej, w lipcu tego samego roku, płk Stefan Kuhl, stojący wówczas na czele Informacji Wojskowej, przedstawił na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR „zarys perspektyw spisku wojskowego”. Stalinizm i jego obsesja szpiegomanii osiągały apogeum.

Pierwszym dużym procesem politycznym w siłach zbrojnych był proces „TUN”, nazwany tak od pierwszych liter nazwisk oskarżonych – gen. Stanisława Tatara, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego. Powrócili oni po wojnie z Zachodu, wstępując do nowej armii i przekazując władzom komunistycznym środki zgromadzone w tzw. funduszu Drawa, tj. aktywa Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Tych trzech oficerów odznaczono, ale zarazem rozpoczęto ich inwigilację. Z czasem okazało się, że będą oni przydatni w procesie „oczyszczania” polskiej armii z elementów „obcych klasowo”. Komuniści opracowali koncepcję „konia trojańskiego”. W skrócie opierała się ona na założeniu, że oficerowie przedwojenni, którzy walczyli w czasie wojny na Zachodzie lub przebywali w oflagach i po wojnie wstąpili do „odrodzonego” Wojska Polskiego, tylko pozornie zaakceptowali powojenne zmiany polityczne. W razie wybuchu wojny między blokiem państw komunistycznych a państwami Zachodu mieli oni jakoby – bo brak jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie tej tezy – przeciągnąć polskich żołnierzy na stronę „imperialistów”.

Tatara, Utnika i Nowickiego aresztowano w listopadzie 1949 r. Wraz z nimi aresztowano także innych wyższych oficerów, m.in. mjr. Władysława Romana oraz kmdr. ppor. Szczepana Wacka. Śledztwo połączone z torturami poskutkowało lawiną oskarżeń kolejnych osób. Aby uzmysłwić sobie metody komunistycznych służb specjalnych, wystarczy zauważyć, że płk. Utnika przesłuchiowano niemal całą dobę, z przerwą na sen od 3.00 do 5.00 i półgodzinnymi przerwami na posiłki. Taki cykl trwał w jego przypadku 63 dni.<sup>3</sup> Dzięki zastosowaniu tego rodzaju metod rzekomy spisek w wojsku zataczał coraz szersze kręgi, gdyż zmaltretowani ludzie składali wyjaśnienia zgodne z sugestiami oficerów śledczych. Łącznie w rzekomym spisku miało brać udział 200–300 oficerów.<sup>4</sup>

Proces w sprawie „TUN” odbył się w dniach 31 lipca – 13 sierpnia 1951 r. przed Najwyższym Sądem Wojskowym i był pokazowy. Mimo zarzutów o „dywersję” i „szpiegostwo” nie zapadł żaden wyrok śmierci. Te zapadały w tzw. procesach odpryskowych, które były niejawne i dotknęły wszystkich rodzajów sił zbrojnych – wojsk lądowych, lotniczych i Marynarki Wojennej. Jednym z takich procesów był proces komandorów.

## **Proces siedmiu komandorów**

Marynarka Wojenna po 1945 r. była budowana w taki sam sposób, jak reszta sił zbrojnych. Brak wykształconej kadry zmusił komunistów do przyjmowania każdego dostępnego specjalisty, chwilowo bez wnikania w jego postawę polityczną.



**Kmdr Stanisław Mieszkowski (fot. ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej)**



**Kmdr por. Zbigniew Przybyszewski (fot. ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej)**

Ponadto władze sowieckie przysłały swoich specjalistów morskich, takich jak kmdr Iwan Szylingowski, który przygotował plan organizacji „ludowej” Marynarki Wojennej.<sup>5</sup> Oficerowie sowieccy byli także pierwszymi dowódcami i pełnili najważniejsze funkcje. Z czasem starano się „spolszczyć” korpus oficerski, aby wytrącić przeciwnikom argument o bolszewizacji armii. W szeregach Marynarki Wojennej zaczęto przyjmować m.in. jeńców z oflagu II C Woldenberg. Wówczas nie byli oni w stanie dokładnie rozpoznać zmian zachodzących w armii. Chcieli po prostu pełnić służbę tak jak przed wojną. Do rangi symbolu urasta to, że doszywali oni koronę do orzełka na czapkach, co niezwykle denerwowało sowieckich nadzorców. Między innymi za sprawą takich gestów komuniści nie ufali im i, choć musieli ich wcielić do MW z powodu nieustających braków kadrowych, jednocześnie rozpoczęli ich inwigilację i represje wobec nich. Odpowiadała za nie Informacja



Wojskowa MW, która z czasem przyjęła nazwę Okręgowego Zarządu Informacji Okręgu Wojskowego nr VIII.



**Kmdr por. Kazimierz Kraszewski**  
(fot. ze zbiorów Muzeum  
Marynarki Wojennej)



**Kmdr Jerzy Staniewicz (fot. ze**  
**zbiorów Muzeum Marynarki**  
**Wojennej)**

Opracowano „bazę wrogiego elementu”, do której trafiał w zasadzie każdy oficer przedwojenny, w tym powracający z niewoli. W lipcu 1949 r. wspomniany już płk Kuhl podczas narady Komisji Wojskowej Biura Politycznego KC PZPR powiedział o MW, że „bije ona wszelkie rekordy – nie nasze wojsko, bez koncepcji, kosztowny płatny wróg”<sup>6</sup>. Po mianowaniu Rokossowskiego marszałkiem Polski i ministrem obrony narodowej nastąpił ponowny napływ oficerów sowieckich do polskiej armii, w tym do Marynarki Wojennej.

Proces „TUN” i wyjaśnienia wymuszone torturami stanowiły zaś wstęp do rozprawy z przedwojenną kadrami. W trakcie śledztwa gen. Tatara i pozostałych oficerów mjr Roman podał do protokołu, że w skład kierownictwa organizacji konspiracyjnej w Marynarce Wojennej wchodził m.in. kmdr Stanisław Mieszkowski, kmdr por. Zbigniew Przybyszewski i kmdr Jerzy Staniewicz. Oprócz nich przywódcami „spisku” mieli być także kmdr por. Robert Kasperski, kmdr Marian Wojcieszek, kmdr por. Kazimierz Kraszewski i kmdr por. Wacław Krzywiec.

Organizacja miała nosić kryptonim „Alarm”. Wszyscy wymienieni byli przedwojennymi oficerami, uczestnikami wojny obronnej Polski i jeńcami oflagów. Po wojnie wstępowali do MW, obejmując różne funkcje dowódcze i sztabowe. Z czasem ich nazwiska zaczęły się pojawiać w wyjaśnieniach innych osób, wcześniej aresztowanych w sprawie „TUN”.

Oficerów zaczęto rozpracowywać, otaczając ich gęstą siecią agentury, która notowała ich każdy krok i niemal każde wypowiedziane słowo. W ich charakterystykach służbowych pojawiały się takie sformułowania, jak to:

„[...] Posiada cały bagaż nawyków burżuazyjnego stylu życia. Mocno wierzący. Stosunek jego do Związku Radzieckiego i oficerów radzieckich mocno nieprzyjazny, a nawet [...] wrogi, maskowany pseudolojalnością. [...] Stosunek jego do naszej Władzy Ludowej nieprzychylny. Wybitny typ oficera sanacyjnego, żyjącego wspomnieniami przedwojennego stylu życia.”<sup>7</sup>

Pojawiały się także zarzuty o „wychwalanie” amerykańskiego sprzętu. Przybyszewskiemu zarzucano, że nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków oficera artylerii, bo nie zna się na „nowoczesnym, radzieckim sprzęcie”. Mieszkowski wykazywał się jakoby „słabą czujnością polityczną”, Staniewicz zaś miał wciągać w szeregi „ludowej” MW podoficerów, którzy zdecydowali się powrócić z Wielkiej Brytanii i byli „wybitnie wrogo nastawieni do obecnej rzeczywistości”<sup>8</sup>.

W końcu nastąpiły aresztowania, które trwały od września 1950 do grudnia 1951 r. Rozpoczęło się brutalne śledztwo, prowadzone przez oficerów z Głównego Zarządu Informacji przy współdziałaniu Okręgowego Zarządu Informacji w Gdyni. Przesłuchiwanym bito i pozbawiano snu. Tortury nie były skutkiem nadgorliwości śledczych, lecz wynikały z przyjętego wcześniej planu. W punkcie dotyczącym „pracy” z Mieszkowskim zapisano wyraźnie:

„[...] Przesłuchiwać na dobę około 18-tu godzin. Protokoły przesłuchania na poszczególne zagadnienia sporządzać dopiero wtedy, gdy Mieszkowski złoży wyczerpujące pozytywne zeznania dla śledztwa”.<sup>9</sup>

Zastosowanie takich metod powodowało u aresztowanych halucynacje i urojenia, podczas których zdolni byli powiedzieć wszystko, czego zażądał od nich oficer śledczy. Niektórzy załamywali się i obciążali samych siebie, padały też kolejne nazwiska podejrzanych o udział w „spisku” i w ten sposób Informacja Wojskowa aresztowała następne osoby.



**Kmdr por. Wacław Krzywiec (fot.  
ze zbiorów Muzeum Marynarki  
Wojennej)**



**Kmdr por. Robert Kasperski (fot.  
ze zbiorów Muzeum Marynarki  
Wojennej)**

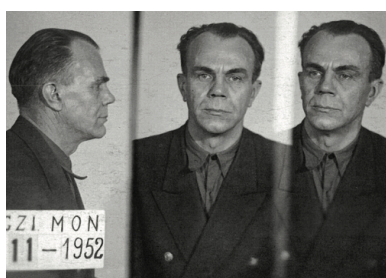
Istota oskarżeń wysuwanych pod adresem siedmiu komandorów sprowadzała się do organizowania przez nich struktur konspiracyjnych w różnych jednostkach Marynarki Wojennej już od początku 1946 r. Organizacja szpiegowsko-dywersyjna przez nich tworzona miała, według śledczych Informacji Wojskowej, w razie konfliktu zbrojnego na osi Wschód – Zachód współdziałać z „interwentami imperialistycznymi”. W roku następnym oskarżeni oficerowie mieli rzekomo nawiązać kontakt z „centralną konspiracją”, związaną z gen. Tatarem i pozostałymi oficerami ze sprawy „TUN”. Oskarżenia nie miały żadnych podstaw. Cały „spisek” został wymyślony przez oficerów śledczych Informacji Wojskowej, którym wskazówek udzielały osoby stojące wówczas na szczytach władzy.

Oskarżenia nie miały żadnych podstaw. Cały



„spisek” został wymyślony przez oficerów śledczych Informacji Wojskowej, którym wskazówek udzielały osoby stojące wówczas na szczytach władzy.

Brak winy nie przeszkadzał komunistom w osądzeniu komandorów. Akt oskarżenia zatwierdzono w początkach lipca 1952 r. Wszystkich siedmiu oskarżono w oparciu o te same artykuły i paragrafy. Zarzucano im m.in. próbę „usunięcia przemocą organów władzy” i szpiegostwo. Oskarżał obywatel sowiecki kmdr/płk Leonard Azarkiewicz. Rozprawa toczyła się w trybie niejawnym przed Najwyższym Sądem Wojskowym w dniach 15–19 lipca 1952 r.<sup>10</sup> W składzie sędziowskim znaleźli się: płk Piotr Parzeniecki jako przewodniczący (obywatel sowiecki) oraz ppłk Juliusz Krupski i mjr Teofil Karczmarz jako ławnicy. Wyrok zapadł 21 lipca, na dzień przed ogłoszeniem stalinowskiej konstytucji, na mocy której zmieniono m.in. nazwę państwa polskiego na Polską Rzeczpospolitą Ludową. Oficerów skazywano jeszcze w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, co było dla nich dodatkową torturą, gdyż służyli polskiemu państwu wiernie i z honorem. Zapadło pięć wyroków śmierci. Na najwyższy wymiar kary zostali skazani: Mieszkowski, Staniewicz, Przybyszewski, Wojcieszek i Kasperski. Dwaj pozostali oskarżeni – Krzywiec i Kraszewski – zostali skazani na karę dożywotniego więzienia. W listopadzie Bierut zamienił kmdr. Wojcieszekowi i kmdr. por. Kasperskiemu karę śmierci na dożywocie. W grudniu w więzieniu mokotowskim zamordowano strzałem w tył głowy trzech oficerów Marynarki Wojennej – kmdr. Staniewicza (12 grudnia 1952 r.), kmdr. Mieszkowskiego (16 grudnia 1952 r.) i kmdr. por. Przybyszewskiego (16 grudnia 1952 r.).<sup>11</sup>



**Kmdr Marian Wojcieszek, zdjęcia sygnalityczne (fot. ze zbiorów IPN)**

Nie były to ani pierwsze, ani ostatnie ofiary reżimu komunistycznego w Marynarce Wojennej. Represje objęły także szeregowych marynarzy i podoficerów z poboru powojennego. Władze komunistyczne wciąż obawiały się swych żołnierzy. Surowe represje miały do reszty złamać kręgosłup armii oraz uczynić z niej bezwolne narzędzie władzy. Złagodzenie tej polityki nastąpiło dopiero w momencie „odwilży październikowej”

w 1956 r.



---

**Płk Piotr Parzeniecki,  
przewodniczący składu  
orzekającego w procesie  
komandorów (fot. ze zbiorów IPN)**



---

**Płk Leonard Azarkiewicz,  
prokurator oskarżający  
komandorów (fot. ze zbiorów IPN)**

Dzięki pracownikom Instytutu Pamięci Narodowej, a w szczególności zespołowi prof. Krzysztofa Szwagrzyka, były możliwe odnalezienie i identyfikacja szczątków bohaterów. Trzech komandorów pochowano z honorami państwowymi w grudniu 2017 r. na cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu. Po 65 latach od mordu przywrócono ich pamięci zbiorowej polskiego społeczeństwa.

---

<sup>1</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990, s. 393.

<sup>2</sup> E.J. Nalepa, *Oddani partii Lenina i Stalina. Czerwonoarmiści w Wojsku Polskim 1943-1968*, Piotrków Trybunalski 2017, s. 97-98.

<sup>3</sup> J. Poksiński, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949-1956*, Warszawa 2007, s. 119.

<sup>4</sup> P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945-1957*, Warszawa 2006, s. 151.

<sup>5</sup> D. Nawrot, *Historia korpusu oficerskiego Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej. Post scriptum*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, nr 1 (184), s. 177.

<sup>6</sup> J. Poksiński, *Represje...*, s. 50.

<sup>7</sup> AIPN, 836/253, Ocena służbowa za okres od listopada 1950 r. do maja 1951 r. na kmdr. ppor. Krzywiec Wacława, k. 162.

<sup>8</sup> P. Semków, *Informacja...*, s. 154.

<sup>9</sup> AIPN, 836/253, Plan prowadzenia śledztwa w sprawie aresztowanych członków dywersyjno-wywiadowczej organizacji w Mar[ynarce] Woj[ennej] kmdr. Mieszkowski, kmdr. por. Przybyszewski, kmdr. ppor. Krzywca i Perdzińskiego, k. 12.

<sup>10</sup> J. Poksiński, *Represje...*, s. 160.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 162.

COFNIJ SIĘ